

GATUNKI

ANETA KRASIŃSKA

<https://orcid.org/0000-0002-4523-667X>

Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

Biografistyka prasowa Marii Ilnickiej. Uwagi wstępne

Press Biographies of Maria Ilnicka. Introductory Remarks

Słowa kluczowe: Maria Ilnicka, „Bluszczy”, biografistyka prasowa, nekrologia, wspomnienia pośmiertne
Key words: Maria Ilnicka, “Bluszczy”, biography in the press, obituaries, posthumous memorial

Dnia 26 sierpnia 1897 roku zmarła Maria Ilnicka, pierwsza redaktor naczelna „Bluszczy”. W jego 36 numerze z tegoż roku ukazała się biografia pośmiertna opisująca życie tej zapomnianej dzisiaj poetki, pisarki i publicystki. Na pierwszej stronie zamieszczono portret zmarłej w celu upamiętnienia rysów jej twarzy. Tekst napisał Kazimierz Gliński. Podał on kilka dat z życia pisarki, jej najważniejsze dokonania i wyraził głęboki żal z powodu jej śmierci. W biografii zabrakło informacji odnośnie do zaangażowania Ilnickiej w powstanie styczniowe, a także informacji, w jakich okolicznościach zginął jej mąż, Tomasz Ilnicki¹. Cenzura w zaborze rosyjskim nie tolerowała nawet drobnych wzmianek o działalności patriotycznej, więc autorzy zawczasu je pomijali. Oprócz biografii w czasopiśmie znalazły się dwa wiersze ku czci Ilnickiej, ponadto jeden jej autorstwa, a także *Wspomnienie* napisane przez kolejną redaktor naczelną „Bluszczy” – Szczęsną, czyli Józefę Bąkowską². Nie ma w nim jednak żadnych dat ani innych konkretów

¹ Tomasz Ilnicki (1813–1866) – główny kasjer Wydziału Skarbu Rządu Narodowego 1863/1864 roku, działał w powstaniu styczniowym i w 1864 roku został aresztowany i zesłany do ciężkich robót w żupach solnych do Usoli za Uralem. Zob. hasło: *Tomasz Ilnicki*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tomasz-ilnicki> [dostęp: 23.07.2017].

² Bąkowska Józefa, z domu Cybulska, pseud. Szczęsna – ur. 15 II 1861 we Wrocławiu, zm. 24 II 1933 w Warszawie, córka Wojciecha Cybulskiego, poetka, druga redaktor naczelna „Bluszczy”. Zob. hasło: *Bąkowska Zofia*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Bakowska-Jozefa;3875349.html> [dostęp: 30.05.2017].

biograficznych³. Autorka *Wspomnienia* charakteryzowała „osobistość duchową” zmarłej i realizowaną przez nią koncepcję periodyku⁴. W sumie poświęcono jej cztery strony numeru (cały magazyn liczył osiem stron).

Maria Ilnicka (1825–1897) była redaktorką „Bluszcza” w latach 1865–1896. Już od pierwszych numerów pisma przeznaczonego dla kobiet eksponowała ich miejsce w społeczeństwie, starała się dowartościować tradycyjne role kobiety jako matki i żony, a zarazem pokazywała, jak w praktyczny sposób przygotować się do życia, które począwszy od lat sześćdziesiątych XIX wieku stawało przed kobietami trudniejsze zadania. Wiązały się one ze zmianami społecznymi i cywilizacyjnymi zaistniałymi na skutek reformy uwłaszczeniowej i postępującej industrializacji, a także represji po powstaniu 1863–1864 zmuszających wiele rodzin stanu szlacheckiego do znalezienia nowych źródeł dochodów po konfiskacie majątku. Kobiety musiały wyjść poza sferę prywatną, nauczyć się funkcjonować na rynku pracy. Wymagało to od nich nowego sposobu myślenia, nowych umiejętności. Założeniem Ilnickiej było, aby „Bluszcza” propagował szeroko pojętą kulturę, poszerzał horyzonty czytelniczek. Drukowano w nim powieści, opowiadania, nowele, wiersze, porady, artykuły publicystyczne, felietony, recenzje książek oraz biografie znanych osobistości, krajowych i zagranicznych⁵.

Prasa jako medium najbardziej zestrojone z chwilą bieżącą i szeroko dostępne informowało czytelników o aktualnościach z kraju i ze świata. Takich wiadomości dostarczały niewątpliwie teksty biograficzne różnego rodzaju. Szczególne miejsce wśród nich zajmowały nekrologi, które tworzyły dział bądź osobną rubrykę w gazecie. Głównym ich celem było zawiadomienie czytelników o śmierci konkretnej osoby ze wskazaniem jej najważniejszych zasług.

Początki nekrologów sięgają średniowiecza, jednak ukształtowanie dzisiejszego charakteru tej formy przypada na połowę XIX wieku. Z dwóch znaczeń nekrologu, które występują w *Słowniku terminów literackich*: 1. „artykuł omawiający życie i dzieło osoby zmarłej, publikowany zazwyczaj niebawem po jej śmierci” oraz 2. „ogłoszone w prasie zawiadomienie o zgonie”, ograniczę się do pierwszego, gdyż jest ono adekwatne do publikacji ukazujących się na łamach „Bluszcza”. To znaczenie terminu „nekrolog” miała też na myśli Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, kiedy pisała:

Już po raz czwarty w tym piśmie wesołe anegdoty o pełnych życia dzieciach (bo komuż jeśli nie dzieciom życie przystoi) ustępują miejsca smutnym nekrologom. Rani ta zmiana serce wydawcy, ale kiedy takie wyroki nieba, kiedy śmierć nie zawsze czeka późnego wieku, żeby w ofiary swoje uderzać, miło mi przynajmniej, iż mogę uczcić niejako te zgasłe przed czasem światła, te zwiędłe w poranku

³ Szczęsna [J. Bąkowska], *Wspomnienie*, „Bluszcza” 1897, nr 36, s. 283.

⁴ Tamże.

⁵ R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010, s. 19.

kwiaty, a kiedy znikły z tej ziemi, w sercach żyjących dzieci wpoić ich pamięć. Umieszczam więc nadesłany mi artykuł tym chętniej, że znając miłą Emilię Chopin i osobistą przejętą ku niej wdzięcznością, szczerze dzielę żal rodziny i przyjaciół nad jej utratą⁶.

Przytoczony fragment można uznać za definicję ówczesnej nekrologii obejmującej swym zakresem teksty o podniosłym charakterze zawierające informacje o życiu zmarłej osoby, mające wyrazić głęboki żal po jej śmierci i sprawić, by dany człowiek został zapamiętany. Takie formy pojawiały się w polskich gazetach już na początku XIX wieku, przykładem może być tu Śmierć Stanisława Małachowskiego Prezesa Senatu i Pierwszego Wojewody Rzeczypospolitej – tekst autorstwa Juliana Ursyna Niemcewicza opublikowany w „Gazecie Warszawskiej” w 1810 roku. Jednak systematycznie nekrologi w prasie polskiej zaczynają ukazywać się dopiero w połowie XIX stulecia.

Nekrologi w formie artykułu, dotyczące zwykle osób, których życie miało ponadjednostkowy wymiar, szanowanych i cenionych przez społeczeństwo, przybierały postać biografii pośmiertnej, w której zawarte były fakty z życia zmarłego, opis jego śmierci, ocena dorobku. W przypadku kiedy publikacja taka miała charakter bardziej osobisty, napisana została przez przyjaciela lub znajomego osoby zmarłej, nosiła tytuł wspomnienia pośmiertnego. Ów tekst charakteryzował się ujawnieniem osobistego stosunku do bohatera wspomnienia, pewnych nieznanych ogółowi detali. W obu jednak formach dokonywano opisu życia zmarłego w myśl zasady „de mortuis aut bene, aut nihil”, czyli: o umarłych dobrze albo wcale. Jest to zresztą zasada wciąż obowiązująca w tego typu tekstach. Nekrologi w formie biografii pośmiertnych bądź wspomnień pośmiertnych charakteryzują się podniosłym stylem, ich autorzy nie stronią od metafor i innych poetyckich figur, które miały za zadanie uwypuklić znaczenie osoby zmarłej, a tym samym wzbudzić żal po jej śmierci. Im większa wartość osoby, tym większa społeczna strata. Funkcja nekrologów polega bowiem na tym również, że ukierunkowują one sposób, w jaki osobę zmarłą należy zapamiętać. W tekstach tego typu dokonuje się zatem selekcja danych biograficznych. Nie wszystko, co składało się na życie zmarłego, zasługuje na pamięć jego współczesnych i potomnych⁷.

Artykuły nekrologowe stanowiły ważną część publikacji na łamach „Bluszcza”. Z uwagi na charakter pisma przeważały w nim biografie kobiet. Niniejszy artykuł ma za zadanie wskazać cechy biografistyki uprawianej przez Ilnicką w latach 1865–1896. Najprostszym podziałem omawianych tu tekstów będzie wyodrębnienie spośród nich biografii Polek i nie-Polek, a dalej biografii osób znanych autorce osobiście lub tylko pośrednio. Nasuwa się też pytanie, w jaki sposób Ilnicka, zwolenniczka umiarkowanej emancypacji, wykorzystywała biografistykę dla propagowania swego programu.

⁶Cyt. za: J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem... : o współczesnej nekrologii*, Wrocław 1997, s. 52.

⁷K. Bakula, *O zmarłych należy mówić tylko dobrze. Wartościowanie w nekrologu, kondolencjach i mowie pogrzebowej*, „Polonistyka” 1996, nr 4, s. 225.

Pisarka, wychowana na założeniach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, przedstawiła na łamach „Bluszcza” całą galerię sylwetek kobiecych. Wedle jakiego klucza były one dobierane? Czy ich biografie w pełni odpowiadały ideałowi kobiety propagowanemu przez Ilnicką? Czy forma biografii pośmiertnej umożliwiała w niewielkim choćby stopniu niehagiograficzne komentowanie życia opisywanych kobiet? Takie m.in. pytania można postawić, badając te teksty.

Biografie pisane przez Ilnicką zazwyczaj pojawiały się na pierwszej stronie numeru. Wedle całorocznych spisów treści należały do rubryki „Życiorysy, szczególnie biograficzne i wspomnienia pośmiertne”. Przyglądając się bliżej wszystkim zamieszczanym w czasopiśmie biografiom Polek, można podzielić je na te będące relacją ze śmiercią jakiejś osoby, biografie okolicznościowe kobiet żyjących oraz biografie postaci zmarłych dawniej, z jakichś powodów wartych przypomnienia. Cechą charakterystyczną biografii Polek jest ich stosunkowo krótka forma (w odróżnieniu do tych poświęconych nie-Polkom) oraz towarzyszący im wizerunek ikoniczny, który przybliży czytelnikowi zmarłą osobę. Maria Ilnicka w swoich tekstach zaznaczała, że zmarłe kobiety były szczególnie ważne dla kraju: „Poważne oblicze sędziwej niewiasty, przedstawiającej się oczom czytelniczek »Bluszczu« [sic!], należy do takich postaci epoki minionej, których zasługi przez śmierć przypomniane, dopominają się od dzisiejszego pokolenia poznania i uznania wdzięcznego”⁸.

Ilnicka, pisząc o znanych kobietach, często używała sformułowania „wspomnienie-ślad” oraz „publiczne wspomnienie”⁹. Jest to alternatywa do wspomnienia pośmiertnego, które z założenia odnosi się do bliskiej osoby i zawiera osobisty żal z powodu śmierci. Życiorysy czy też publiczne wspomnienia odnoszące się do osób znanych ówczesnym ludziom najczęściej zawierały wstęp, poprzez który autorka wprowadzała czytelnika w żałobny nastrój. W części głównej, raczej ubogiej faktograficznie, najwięcej miejsca poświęcone było zarysowaniu osobowości zmarłej. Ilnicka z reguły nie opisywała wyglądu zewnętrznego, skupiała się na cechach wewnętrznych kobiet. Portretowane osoby zwykle należały do stanu szlacheckiego. Były one z zawodu najczęściej nauczycielkami (Emilia Gosselin, nr 5, 1866), poetkami (Maria Elżbieta Kamińska, nr 13, 1878; Seweryna Duchlińska, nr 27, 1884), pisarkami (Zofia Kaplińska, nr 13, 1867; Gabryela Puzynina, nr 42, 1869) i filantropkami (Teresa Rapacka, nr 4, 1883; Róża Sobańska, nr 1, 1880), są też przykładowymi matkami i żonami. Cechą charakterystyczną biografii pisanych przez Ilnicką jest uwzględnienie jakiegoś zdarzenia z życia zmarłej, które przedstawiało tę osobę w dobrym świetle.

Autorka udzielała także zmarłym głosu, przytaczając ich wypowiedzi, np. wiersze bądź fragmenty powieści, aby przybliżyć twórczość opisywanej kobiety. Chętnie również podkreślała złożoność bohaterek biografii:

⁸M. Ilnicka, *Apolonia Plewińska*, „Bluszcza” 1873, nr 3, s. 17.

⁹Taż, *Antonina Jachowiczowa*, „Bluszcza” 1871, nr 5, s. 33.

Pismo nasze drukowano w 1875 roku wiersz jej [Marii Elżbiety Kamińskiej – uzup. A. K.]: Lilia = ładny, smętny wiersz o miłości, tęsknocie i śmierci, z którego trudno się było domyśleć, a jego autorka: Maria Elżbieta, to jedna i ta sama osobistość, która pod pseudonimem Em-Ka umieszcza w „Kolcach” od 1873 r. satyryczne humoreski, i wesoło śmieje się z drobnych ludzkich pretensyj, z licznych ludzkich zachcianek – z ubóstwa i poziomu pewnych dusz małych. Ale to było jej cechą oryginalną, że w życiu bardzo wesoła, do żartu skłonna, do łatwego dowcipu usposobiona, rozśmiać się, poszydzić nawet lubiła, kryjąc przecież głębiej uczucia tkliwe i rzewne, smętność i tęsknotę zwykłą poetom¹⁰.

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku „publiczne wspomnienia” były przeważnie krótsze niż w dekadach wcześniejszych, zaczynały się od znaku krzyża i skrótu formuły „świętej pamięci”. W takiej biografii pośmiertnej pojawiały się informacje o przebiegu pogrzebu ze wskazaniem liczby jego uczestników.

Ilnicka często posługiwała się formą wspomnienia publicznego, w którym jako przewodniczka wprowadzała czytelniczki w historię życia znanych kobiet. Według niej powinny być one dla wszystkich punktem odniesienia. Pisała o zmarłych z zaangażowaniem emocjonalnym po to, by stały się bliskie innym kobietom.

Oprócz wspomnień publicznych Ilnicka publikowała również wspomnienia pośmiertne, odnosząc się w nich do osób, które знаła prywatnie i które dużo dla niej samej znaczyły. Rolą wspomnień pośmiertnych jest bowiem ukazanie bliskich relacji piszącego ze zmarłym, głębokiego przeżywania straty. Czytając tego typu wspomnienia, odbiorca stykał się z opisami silnych emocji, które miały skłonić go do współprzeżywania straty.

Najobszerniejszą biografię pośmiertną poświęciła Maria Ilnicka Narcyzie Żmichowskiej. Biografia ta wypełniła łącznie aż dwadzieścia stron w dziewięciu numerach (4–6, 8–9, 11–12, 15–16) „Bluszcza”. Ilnickiej po jej śmierci, przypominam, zostały poświęcone cztery strony jednego numeru. Narcyza Żmichowska jako emancypantka-entuzjastka i wybitna pisarka wpisywała się model kobiety propagowany przez Ilnicką (mimo że nie była zamężna i nie miała dzieci). Redaktorka „Bluszcza” charakteryzowała pisarkę jako kobietę pewną swoich wartości, która w niezwykle sposób potrafiła pisać o przedstawicielkach swojej płci. Ilnicka przypominała we wspomnieniu większość ważnych wydarzeń z życia Narcyzy, jak np. śmierć ukochanego brata. Dość obszernie omówiła utwory Żmichowskiej, m.in. *Pogankę*, *Książkę pamiątek*, *Białą różę*. Ale wizerunek zmarłej nie jest bez skazy. Autorka artykułu biograficznego wspomniła o załamaniu pisarskim i życiowym Żmichowskiej, które było skutkiem zwątpienia w społeczeństwo i najbliższych. Redaktorka „Bluszcza” skupiła się także na ostatnim dokonaniu Gabryelli, jakim było redagowanie dzieł Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i skrytykowała ją za niesprawiedliwe teźże potraktowanie. Jest to podejście niestandardowe jak na wspomnienie pośmiertne, ponieważ stanowi odstępstwo od

¹⁰ Taż, *Marya Elżbieta Kamińska*, „Bluszczy” 1878, nr 13, s. 97–98.

założenia, by o zmarłym mówić jedynie dobrze. Ilnicka stanęła w obronie nauczycielki Żmichowskiej, odpierając ataki niewiernej uczennicy i tłumaczyła wybory Hoffmanowej. Manifestowała własne poglądy, wyrażała emocje, które towarzyszyły jej w trakcie pisania wspomnienia. Redaktorka podziwiała Żmichowską, chciała swego czasu, żeby pisarka pracowała dla „Bluszcza”, jednak ta odmówiła. Skądinąd wiadomo, że autorka *Poganki* darzyła Marię Ilnicką sympatią i z aprobatą pisała o niej w liście do Henryka Wohla z 30 sierpnia 1866 roku:

[...] trzeba Wam wiedzieć, że od dawna mam osobistą względem pani Ilnickiej wdzięczność. Ona jedna przynajmniej reprezentuje dobre, porządne towarzystwo i czystą osobistość w owym niefortunnym cechu kobiet literatek, do których niegdys i mnie też liczono. A prócz tego, poza wartością literatki przyzwoitej, jest dla mnie bardzo sympatyczna ułożeniem, powierzchownością i losem¹¹.

Inny charakter niż publiczno-prywatne wspomnienie o Żmichowskiej ma artykuł nekrologowy w numerze 12 z 1881 roku będący wspomnieniem pośmiertnym (i zostało to wyraźnie zaznaczone w tekście) o zmarłej Florentynie z Domaszewskich Włoszkowej. Brak tu fotografii bohaterki tekstu, co w tego rodzaju biografiami było rzadkością. W krótkim dwustronicowym wspomnieniu Ilnicka opowiedziała historię życia zmarłej, podała najważniejsze fakty biograficzne, przywołała też moment jej poznania. Jest to interesujący zabieg pisarski, bo autorka oddała w ten sposób swe ulotne i niepowtarzalne wrażenie z pierwszego spotkania: „W tych czasach ją poznałam: śliczną, jasnowłosą modrooką pannę. Takiej obfitości jak najpiękniejszy len jasnych włosów nie widziałam nigdy, ani przedtem, ani potem”¹².

W tekście pojawiła się również informacja, kiedy i w jakich okolicznościach Florentyna zmarła. Ilnicka zakończyła wspomnienie pośmiertne słowami: „Entuzjastka szlachetna, pojmowała szczęście, wielkość, dostojęństwo przez dobro, spełniane ofiarniczo i niech też teraz światło wiekuiste otoczy jej czystego ducha”¹³.

Jest to cecha charakterystyczna biografistyki Ilnickiej, polegająca na tym, że autorka często wplatała myśl emancypacyjną w swoje teksty. Pisząc biografie znanych kobiet albo takich, które poznane być powinny, bo swoją postawą realizują ideał kobiety, redaktorka pokazywała czytelnikom, żeby brały z nich przykład. Dzięki temu stwarzała wrażenie, iż te wzorce nie są nieosiągalne i każda kobieta może stać się idealną żoną, matką, nauczycielką, filantropką...

Ilnicka chciała wypowiadać się w imieniu wszystkich czytelniczek, pragnęła reprezentować głos Polek, które wyrażają głęboki żal po śmierci jednej spośród nich, co potwierdza m.in. jej stwierdzenie: „budzę wspomnienie zacnej kobiety na

¹¹ M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968, s. 390–391.

¹² M. Ilnicka, *Florentyna z Domaszewskich Włoszkowa*, „Bluszczy” 1881, nr 12, s. 89.

¹³ Tamże, s. 89.

wzór i dobrą pamięć czytelniczek moich”¹⁴. Redaktorka w swoich tekstach często zamieszczała komentarze, w których podkreślała, że opisywana przez nią zmarła niejako „zasłużyła” sobie na napisanie biografii pośmiertnej jej poświęconej.

Osobną odmianą biografii zamieszczanych w „Bluszczu” była biografia okolicznościowa. Odnosiła się ona do osób żyjących i powstawała przy okazji ważnego wydarzenia z życia znanej kobiety. Ilnicka poświęciła artykuł m.in. Joannie Neybaurowej napisany z okazji 45-lecia działalności filantropijnej „matki sierot”. Oprócz daty urodzin i kilku faktów z życia prezentowanej postaci opisane zostały jej cechy jako przykładnej obywatelki, która realizowała się, pomagając innym. Z kolei biografia Józefy Kamockiej powstała z okazji 30-lecia jej pracy pedagogicznej. Ilnicka podkreśliła tu doniosłość pracy nauczycielki. Podobnie jak w biografiach pośmiertnych omawianych wcześniej, tak i w tych okolicznościowych pojawiały się fakty z życia opisywanych osób i podniesione do ideału cechy kobiecego charakteru:

Rozum był jej tu takim przewodnikiem jak i serce, umiała też zawsze zachowywać tę miarę, że dźwignąwszy samodzielnie ciężar pracy, której potrzebowała, nie odstąpiła bynajmniej od tradycyjnych cnót kobiety naszej: skromna, cicha, niewieścią swą godność tak pojmująca, ceniąca ją tyle, że nie przedziergnęła się nigdy w emancypowaną mężycę, wyrabiając sobie mimo to, a raczej dlatego właśnie, stanowisko samodzielne, gruntujące się na podstawie nie tylko użytecznej pracy, ale i na moralnych osobistości jej przymiotach – na jej rozumem i szlachetnym życia pojęciu, które uwydatniając się w jej działalności, uczyniły ją dobrą pracownicą na najważniejszym może polu pracy społecznej, na polu wychowania¹⁵.

W biografiach Ilnicka często porusza problem emancypacji. Jako propagatorka umiarkowanej jej wersji, w której najważniejszą cechą kobiety jest być dobrą matką i żoną, wplatała w prezentowane życiorysy własne zdanie na temat ideału kobiety. W swoich tekstach redaktorka wielokrotnie podkreślała pracowitość i zaradność płci pięknej, jej oddanie rodzinie oraz harmonijne łączenie obowiązków matki i żony z zawodowymi.

Ilnicka często porusza problem pracy, uważając, że ta od zawsze towarzyszyła kobiecie, była jednak społecznie niewidoczna. Poniższy fragment mówi o Paulinie Wilkońskiej jako o autorce płodnej, która swym „istnieniem pracowitym”¹⁶, samodzielnością i skromnością doszła do świętości:

Tyle dziś mówią i piszą o pracy, o samodzielności kobiecej, a tu spotykamy się właśnie z tą pracą, z tą samodzielnością a prawie mimo woli zbadać się pragnie, jakimi drogami dotarła do nich ta, która odeszła już na spokój odpoczynku

¹⁴ M. Ilnicka, *Emilia Gosselin*, „Bluszcz” 1866, nr 18, s. 70.

¹⁵ Taż, *Józefa Kamocka*, „Bluszcz” 1892, nr 48, s. 378.

¹⁶ Taż, *Paulina Wilkońska*, „Bluszcz” 1875, nr 28, s. 217.

wiecznego. Drogi te, a raczej jedna, prosto wytknięta droga, wiodła bardzo zwyczajnym, tradycyjnie u nas dla kobiety ubitym szlakiem; znalazły się na niej trudności: bardzo ostre kamienie, i ciernie, i głogi, jak pod każdą niemal stopą ludzką; były więc i walki, zwycięstwa, tryumfy, nigdy przecież nie nad temu, co dotychczas kobieta nasza uważała za obowiązek, czciła za świętość, miała za chlubę¹⁷.

Maria Ilnicka oprócz biografii Polek chętnie widziała na łamach „Bluszcza” życiorysy nie-Polek. Najczęściej podawała czy też dopuszczała do druku informacje o kobietach z kręgu kultury anglosaskiej, a więc Angielek i Amerykanek, ale też Francuzek, Włoszek, Szwedek czy Niemek. Zwykle te artykuły biograficzne nie miały charakteru nekrologowego. Były to zazwyczaj dłuższe formy publikowane w 2–3 kolejnych numerach. W biografiach nie-Polek nie zamieszczano ich wizerunków. Dla czytelniczek nie było istotne, jak te kobiety wyglądały, ponieważ nie utożsamiały się z nimi (jak to mogło być w przypadku biografii Polek.) Zadaniem tych tekstów było pokazanie, jak wyglądała sytuacja kobiety poza granicami kraju oraz przybliżenie życiorysu kobiet znanych na świecie. Ilnicka najczęściej opisywała Angielki, ponieważ ich podejście do emancypacji było zbliżone do naszego, a także dlatego, iż wiele z nich pełniło doniosłe społecznie funkcje:

Anglia – pisała – jest krajem znakomitych filantropiek, kobiet uczonych i pisarek. Nigdzie kobieta nie zaznacza się tak wśród społeczeństwa swojego we wszelkich kierunkach szlachetnej działalności społecznej, nigdzie też nie ma tyle kobiet piszących, co w Anglii¹⁸.

W tej grupie znaleźć można tylko kilka przypadków spisania biografii od razu po śmierci danej osoby. Wiązało się to zapewne ze słabszym przepływem informacji oraz brakiem presji obyczajowej, by szybko wyrazić żal związany z odejściem konkretnej postaci. Można uznać, że te teksty nie miały charakteru okolicznościowego. Za sprawą biografii nie-Polek Ilnicka pokazywała czytelniczkom „Bluszcza”, jak żyje się kobietom na świecie, czym się zajmują, w jaki sposób dochodzą swoich praw. Nie ukazywała radykalnych emancypantek. Jeśli opisywała emancypantki-Francuzki, to tylko te, które odpowiadały jej umiarkowanym poglądom. Redaktorka chciała w ten sposób przekonać czytelniczki, by naśladowały tylko dobre jej zdaniem wzorce kobiece.

Połowa wieku XIX to czas, kiedy na ziemiach polskich przybywa tytułów prasowych, a zatem również czas rozwoju biografistyki prasowej. Maria Ilnicka jako redaktor naczelna „Bluszcza” sama chętnie sięgała po tę formę pisarstwa, przedstawiając zarówno sylwetki swoich rodaczek, jak i kobiet innej narodowości, zwłaszcza Angielek. Powodem zamieszczenia biografii Polek był często fakt

¹⁷Tamże, s. 217.

¹⁸M. Ilnicka, *Elżbieta Barrett-Browning*, „Bluszczy” 1878, nr 9, s. 65.

zgonu, a wywołane tą okolicznością teksty nazywano „wspomnieniami publicznymi”. Charakteryzowały się one wysokim, poetyckim stylem i krótką na ogół formą (wyjątek stanowiło wspomnienie o Narcyzie Żmichowskiej jako wpływowej osobistości, wybitnej pisarce, a także znajomej Ilnickiej). Pojawiały się na pierwszej stronie numeru, najczęściej opatrzone ilustracją przedstawiającą portret bohaterki nekrologu. Zawierały najważniejsze informacje z życia zmarłej, listę jej pozytywnych cech charakteru, a także analizę wybranych utworów czy innych zasług. W omawianych w niniejszym artykule biografiach istotną rolę odgrywały własne myśli i spostrzeżenia Ilnickiej odnoszące się do osoby będącej w centrum uwagi, służące podniesieniu jej życia do rangi ideału. Autorka nie wyolbrzymiała jednak zasług opisywanych kobiet przez stosowanie superlatywów, ale namawiała swoje czytelniczki, by doceniały coś, co miało społeczną wartość, a co było dotąd niezauważane lub lekceważone. Obok „wspomnień publicznych”, które informowały czytelników o zmarłej osobie oraz jej zasługach, warto odnotować „wspomnienia pośmiertne” jako teksty pisane przez bliską osobę, mające na celu ukazanie prywatnej zażyłości autorki ze zmarłą i poczucia osobistej straty. Takie biografie charakteryzowały się anegdotami, przytaczaniem wspomnień, a także dodawaniem własnego zdania o poczynaniach zmarłych, co jest cechą charakterystyczną tekstów pisanych przez Ilnicką. Teksty o nie-Polkach zwykle nie miały charakteru nekrologowego ani tak wysokiej temperatury emocjonalnej. Były pisane nawet kilka lat po śmierci prezentowanej postaci i miały za zadanie opisywanie sylwetek świątłych kobiet, których dokonania przemawiały na rzecz ideału kobiecości propagowanego przez Ilnicką.

Bibliografia

Źródła

Ilnicka Maria, *Antonina Jachowiczowa*, „Bluszcz” 1871, nr 5.

Ilnicka Maria, *Apolonia Plewińska*, „Bluszcz” 1873, nr 3.

Ilnicka Maria, *Elżbieta Barrett-Browning*, „Bluszcz” 1878, nr 9.

Ilnicka Maria, *Emilia Gosselin*, „Bluszcz” 1866, nr 18.

Ilnicka Maria, *Florentyna z Domaszewskich Włoszkowa*, „Bluszcz” 1881, nr 12.

Ilnicka Maria, *Józefa Kamocka*, „Bluszcz” 1892, nr 48.

Ilnicka Maria, *Paulina Wilkońska*, „Bluszcz” 1875, nr 28.

Szczęśna [Bąkowska Józefa], *Wspomnienie*, „Bluszcz” 1897, nr 36.

Opracowania

Bednarz-Grzybek Renata, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010.

Bakuła Kordian, *O zmarłych należy mówić tylko dobrze. Wartościowanie w nekrologu, kondolencjach i mowie pogrzebowej*, „Polonistyka” 1996, nr 4.

Kolbuszewski Jacek, *Z głębokim żalem...: o współczesnej nekrologii*, Wrocław 1997.

Stępień Marian, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968.

Źródła internetowe

<http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/tomasz-ilnicki> [dostęp: 23.07.17].

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Bakowska-Jozefa;3875349.html> [dostęp: 30.05.2017].

Summary

In the mid-nineteenth century a new form of biographism emerges, inspired, among other things, by Ch. Sainte-Beuve's biographical writings. Posthumous memories are biographical texts, more or less personal, written in the wake of death, and at the same time the first articles objectivising knowledge about deceased writers. The aim of this article is to present the figure of Maria Ilnicka (1825–1897), a Polish poet, writer, interpreter, publicist and the editor-in-chief of the women's magazine "Bluszcz", as the author of posthumous memoirs about dead female poets.